

Chojnacki, Jakub

Niektóre problemy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w Płocku

Notatki Płockie 9/1-2-27-28, 10-24

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIEKTÓRE PROBLEMY GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ W PŁOCKU

W dniu 12 lutego b.r. odbyła się w Towarzystwie Naukowym Płockim sesja naukowa zorganizowana przez Komitet Badań Rejonów Uprzemysławianych Polskiej Akademii Nauk i Towarzystwo Naukowe Płockie w porozumieniu z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Płocku. Sesja poświęcona była sprawom gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Płocka.

Porządek Sesji obejmował: referat doc. dr Adama Ginsberta „Problemy komunalne Płocka”, referat prof. dr Adama Andrzejewskiego „Sytuacja mieszkaniowa Płocka” i koreferat członka zarządu TNP i z-cy przewodniczącego Prez. MRN w Płocku inż. mgr. Jakuba Chojnackiego pod wyżej podanym tytułem, który publikujemy w niniejszym numerze „Notatek Płockich”.

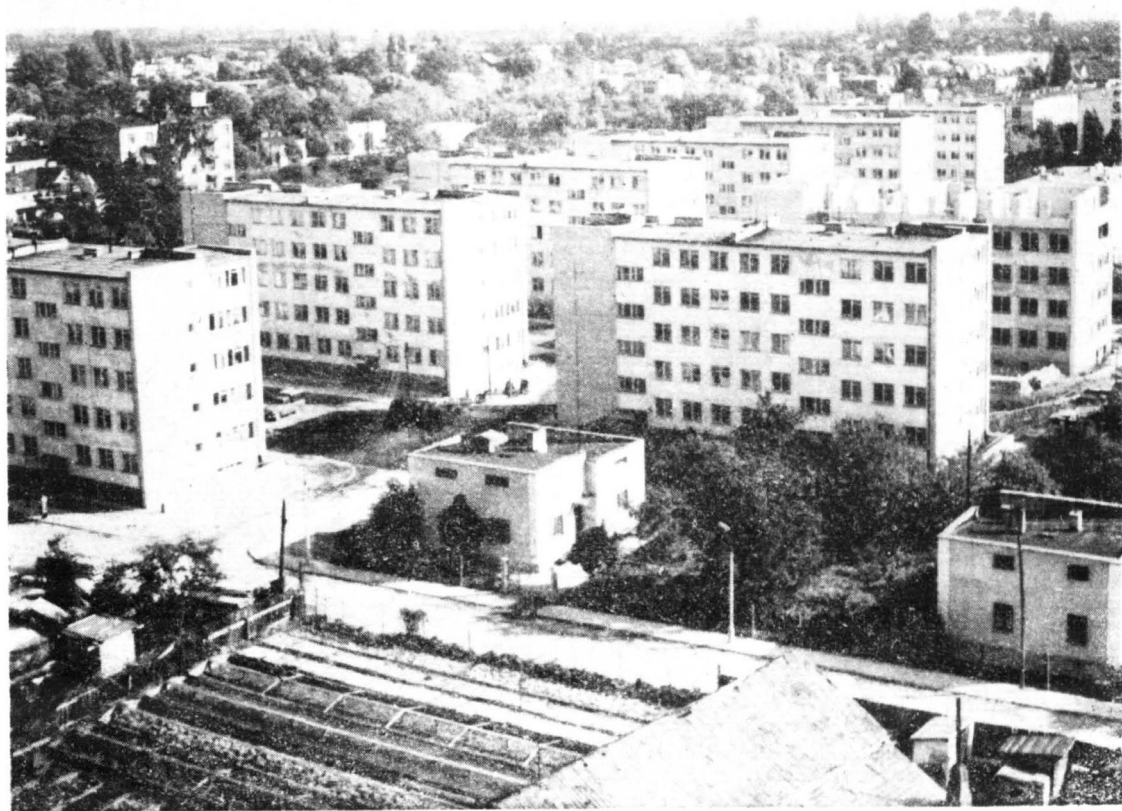
Komentator „Polskiego Radia” — w jednej z audycji o Płocku — nazwał zachodzące w mieście przemiany „rewolucją”. Ale zaraz dodał, że chodzi tu o „rewolucję rozsądną”.

Metaforę dziennikarską uważam za trafną. Nowy czynnik miastotwórczy — wielki prze-

mysł chemiczny — powoduje ogromny rozwój miasta. Wyrazem tego jest fakt, że w obecnym planie 5-letnim ludność stała Płocka wzrosła o 40%, tj. z 42.800 w 1960 r. do około 60.000 w 1965 r., zasoby mieszkaniowe winny wzrosnąć o 60%, a obszar już powiększył się



Płock widziany z dachu wieży ciśnień.



Nowa dzielnica mieszkaniowa, która powstała w ostatnim pięcioleciu w sąsiedztwie ulic Kolegiальной i Gagarina.

z 3.118 ha do 5.219 ha. W okresie tym wartość dokonanych przez państwo inwestycji wyniesie około 7 miliardów zł, tj. więcej niż wynosiła w 1960 r. wartość wszystkich dóbr materialnych znajdujących się w granicach miasta. Z sumy tej ponad 1 miliard zostanie wydatkowany na „inwestycje towarzyszące” budowie Kombinatu Rafinerijno-Petrochemicznego.

Wspomniane inwestycje zmieniają oblicze tysiącletniego grodu.

Nic więc dziwnego, że przemiany zachodzące w Płocku i jego regionie są przedmiotem żywego zainteresowania ludzi nauki. Zakres podjętych badań przez różne ośrodki naukowe jest chyba nie spotykany dotąd jeśli chodzi o jedno — podobnej wielkości — miasto.

Stałem wobec niełatwego zadania, a mianowicie opracowania koreferatu do dwóch prac wykonanych — przez zespoły pracowników naukowych Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie — na zlecenie Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Praca Kierownika Katedry Gospodarki Miejskiej prof. dr Adama Andrzejewskiego omawia „Sytuację mieszkaniową Płocka i potrzeby mieszkaniowe

w związku z rozbudową miasta”, natomiast praca dziekana Wydziału Ekonomiki Produkcji docenta dr Adama Ginsberta nosi tytuł „O problemach komunalnych Płocka”.

Prace te dotyczą zagadnień, mających w Płocku bogate tradycje, na które w ciągu kilkunastu pierwszych minut chciałbym zatrzymać uwagę słuchaczy. Nasi praojcowie bowiem setki lat temu wstecz dokonywali dzieł, które dotychczas budzą podziw.

Świadczą o tym dowodnie odkrycia archeologiczne pracowników Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN pod kierunkiem docenta dr Włodzimierza Szafrańskiego. Na wzgórzu Tumskim odkryto zespół wczesno polskich budowli kamiennych. Są to pierwsze tego rodzaju pomniki na Mazowszu, po raz pierwszy występujące w funkcjonalnie ze sobą powiązanym zespole. Archeolodzy odsłoniли rzut poziomy czterech kamiennych budowli pochodzących z XI wieku wśród których znajduje się pierwsza budowla świecka: palatium — pałac królewski, ówczesne centrum życia politycznego Kraju. Imponująco wyglądają jego relikty, 3-metrowa wysokość ścian grubość murów dochodząca do 2 m, wymiary 11×14 m, starannie obrabione ciosy kamienne — wywołują podziw zwiedzających ten najstarszy murywany zamek płocki.

Wśród tych budowli mamy także rotundę z czasów Masława spełniającą zarówno zadania kaplicy monarszej jak i jednego z pierwszych obiektów obronnych.

Za czasów Bolesława Krzywoustego Płock należy niewątpliwie do największych miast w Polsce. Najstarszy kronikarz polski Gall Anonim, nazywa go bowiem urbs, civitas, w przeciwstawieniu do mniej ważnych i mniejszych miejscowości określanych jako locus lub castrum.

O liczbie ludności Płocka w tym okresie trudno mówić. Nie dochowały się żadne dane. Musiała ona być jednak znaczna, orientacyjnie świadczyć o tym może wielkość kościoła: obecnie istniejąca bazylika katedralna stoi na fundamentach pierwszej murowanej katedry z tego okresu, tj. I połowy XII wieku.

W XIII wieku następuje dalszy rozwój miasta związany z początkami samorządu miejskiego. W 1237 r. miasto otrzymuje prawa miejskie.

Ówczesne przyjęcie nowych wzorów organizacji miasta wymagało zgody panującego. Wówczas był nim książę Konrad I Mazowiecki. Specjalnym dokumentem urzędowym „osadził” miasto Płock na nowym prawie określając prawa i obowiązki mieszkańców. Dokument ten zaginął. Treść jego znamy jednak z równoczesnego dokumentu wystawionego przez biskupa płockiego Piotra I, który przychylając się do prośby księcia własnym przywilejem — dyplomatem wyraził zgodę na lokację „nowego miasta” na terytorium należącym wtedy do kościoła.

W niedługim po tym czasie kapituła katedralna na obszarze „nowego miasta”, którego była właścicielem, utworzyła Rynek Kanoniczny (obecny Plac G. Narutowicza) i na niego targi i jatki przeniesie usiłowała. Zamiar ten godził w interesy ekonomiczne „starego miasta” — mieszczan, co stało się powodem setki lat prowadzonego przez Radę Miejską sporu z kapitułą katedralną, sporu zakończony ostatecznie wyrokiem sądu królewskiego w 1731 r. na korzyść magistratu m. Płocka.

W XIII wieku umiano już budować głębokie studnie. Dokumenty tego okresu wspominają m. inn. — o studni „żydowskiej”.

Na przelomie XIII/XIV wieku na terenie zamkowo katedralnym zbudowano studnię — istniejącą dotychczas — na potrzeby kapituły i dworu książęcego. Nadwyżki wody sprzedawano mieszkańcom miasta. Spór o cenę za pobieraną wodę, trwający sto kilkadziesiąt lat, spowodował później wydanie przywileju królewskiego na budowę wodociągu.

W XIV wieku zbudowano łaźnię miejską, a zniszczoną w II połowie XV w. odbudowano. Przywilej z 1435 r. księcia Włodzisława I mówi o oddaniu miastu połowy dochodu z łaźni wspólnie przez niego i miasto wybudowanej. Bezpłatnie z niej korzystać mogli uczniowie oraz biedni mieszkańcy — w co drugi czwartek. Po roku 1483 miasto posiadało nową łaźnię.

W tych faktach można się doszukać pierwocin gospodarki komunalnej Płocka, gdyż mamy tu już do czynienia z urządzeniami gminy miejskiej służącymi zaspokojeniu potrzeb ogółu ludności miasta. Zakres zaspokajania potrzeb był oczywiście uwarunkowany określonym historycznie rozwojem miasta i rozwojem społeczeństwa.

Zniesienie niepodległości Mazowsza i przejęcie Płocka jako lenno przez króla Kazimierza Wielkiego stanowiło podstawę do dalszego jego rozwoju. Następuje powiększenie terenów miejskich. Kazimierz Wielki budując w 1353 r. nowy murowany zamek płocki oraz opasując — przy pomocy mieszczan — murem obronnym z 16 wieżami właściwe miasto, (20 ha) w 1361 r. poszerzył jego granice o 60 włók nabytych od biskupa Imisława. Tereny miejskie były wówczas tak rozległe, że powierzchnia Płocka z lat ostatnich (nie licząc Radziwia, które inkorporowano w 1923 r.) nie odbiegała w zasadzie od wielkości z tamtego okresu.

Największy jednak rozwój miasta jego „złoty wiek” — przypadł na Odrodzenie. Pracę ówczesnej

Radę Miejskiej cechowała inwencja i operatywność. Brukowano ulice, porządkowano miasto. Powstał zamiar budowy kanałów miejskich. Realizację istniejącego od XV wieku projektu zaopatrzenia miasta w wodę należy zapisać na jej konto.

W 1498 r. — po inkorporacji Mazowsza Płockiego do Korony — król Jan Olbracht przychylając się do prośby mieszczan płockich wydał przywilej na budowę wodociągu, z którego dochód po wsze czasy król miastu przeznaczył, pod warunkiem wydatkowania go na utrzymanie urządzeń wodociągu, oraz na inne cele, zmierzające ku ozdobie i zaspokojeniu potrzeb miasta. Później zawarta umowa przewidywała położenie rur od rzeczki Brzeźnicy, urządzenie w mieście 3 zbiorników na wodę i 2 wodotrysków miejskich, doprowadzenie wody do łaźni miejskiej, zapewnienie dostatecznej ilości wody wystarczającej nie tylko dla mieszkańców ale i dla potrzeb browarów. Po wykonaniu robót przedsiębiorca przez jeden rok winien je naprawiać bezpłatnie, o ileby nie działały sprawnie. Budowę wodociągu przeprowadził w latach 1534—37 burmistrz Płocka — Jan Alantsee.

Zastanawiano się nad zabezpieczeniem osuwającej się skarpy wiślańskiej. Katastrofa budowlana kiedy to najpiękniejsza część murowanego zamku Kazimierzowskiego osunęła się do Wisły mogła mieć z tym związek. Miasto otrzymało w 1523 r. przywilej króla Zygmunta I upoważniający do pobierania myta za przewóz towarów i przepływ tratw Wisłą. Dochody z tego podatku musiały być przeznaczone na konserwację wysokiego brzegu i jego ochronę przed erozją.

Zywotność ówczesnych rad miejskich sprawiła, że w 1558 r. miasto otrzymało od króla przywilej swobodnego wyboru burmistrza i wójta. W ten sposób stało się bardziej niezależną od władzy świeckiej czy duchownej jednostką administracyjno-gospodarczą.

W późniejszym okresie feudalizmu Płock występował wobec panującego księcia czy króla jako wyodrębniona jednostka miejska, stanowiąca swoisty związek komunalny. Panujący nie stykał się już wówczas bezpośrednio z mieszkańcami Płocka, a tylko z jego reprezentacją.

Wszelkimi świadczeniami obciążano miasto a nie pojedynczo Płoczanina.

Rosła liczba ludności. Szesnastowieczny Płock liczył około 5.000 mieszkańców. Rozwijało się i budownictwo mieszkaniowe — oczywiście drewniane. W roku 1564 domów w mieście było 680, tyleż prawie co w ówczesnej Warszawie. Nie można dokładnie ustalić, ile przeciętnie izb było w tych domach. Szacunkowo można przyjąć 4 izby na 1 dom. Okazałoby się wówczas, że zagęszczenie wynosiłoby około 1,8 osoby na izbę.

Nad drewnianymi budynkami mieszkalnymi dominowały budowle murowane: zamku, katedry, biskupiego pałacu, kościołów, opactwa i klasztorów stanowiących enklawy mieszkalnictwa zbiorowego.

W 1616 r. konstytucja województwa płockiego wprowadziła cło od furmanów i kupców z przeznaczeniem go na poprawę bruków w mieście.

Następne wieki — to okres upadku miasta. Majątek jego zmalał. Rola samorządu miejskiego i jego uprawnienia skurczyły się. Ludność spadła do poniżej 2.000 osób.

Ożywienie przywrócił dopiero wiek XIX. Powstały wtedy „plany regulacji i zabudowania miasta”. Wyburzono obronne mury i baszty miejskie. Na ich miejscu wznoszono budynki i wykonano nowe ulice.

Centrum „starego Płocka” przesunęło się w kierunku północno-wschodnim. W 1822 r. — 6.466 płoczan mieszkało w 426 domach:

171 domów było murowanych,
135 z muru pruskiego,
a 120 drewnianych.

W tymże roku Płock posiadał rynek i 14 ulic wybrukowanych.

Myślano także o polepszeniu oświetlenia miasta. W 1826 r. — za wzorem Warszawy — zainstalowano lampy „rewerberowe”. Były to reflektory z blachy

posrebrzanej i polerowanej pomnażające światło lampy. Takowych latarni w 1838 r. było w mieście 50.

Dalszym postępowaniem — była propozycja rządu gubernialnego płockiego budowy w mieście gazowni i oświetlenia ulic gazem.

W 1838 r. postawiono na Wiśle most łyżwowy.

Prezydent i magistrat miasta Płocka opisując w 1860 r. Płock podaje, że „...sprzyja zdrowiu ludzkiemu, do czego przyczynia się nie tylko szerokość i spadziłość ulic dogodnych do przewiewów powietrza... Ulice w ilości 27 są szerokie... i odpowiednie wygodzie mieszkańców posiadają podwórza, oprócz trzech uliczek w rewirze żydowskim...”

Według tego opisu ludność liczyła w 1859 r. 12.912 osób w tym:

| | |
|-----------|-------|
| Polaków | 6.736 |
| Rosjan | 23 |
| Litwinów | 24 |
| Niemców | 622 |
| Żydów | 5.497 |
| Francuzów | 6 |
| Włochów | 4 |

i mieszkała w 566 domach, a mianowicie w:

| |
|---------------------|
| 387 murowanych |
| 52 z muru pruskiego |
| 127 drewnianych. |

Zróznicowanie pod względem kondygnacji przedstawia poniżej tabela:

Tabela 1

| | dwupiętrowe | jednopiętrowe | parterowe | razem |
|---------------------------|-------------|---------------|------------|------------|
| murowane z muru pruskiego | 51 | 133 | 203 | 387 |
| drewniane | — | 12 | 40 | 52 |
| | — | — | 127 | 127 |
| o g ó ł e m | 51 | 145 | 370 | 566 |

W opisie czytamy dalej:

„O ogrodach spacerowych powiedzieć można, że obadwa są ozdobą i przyjemnością dla mieszkańców miasta... pierwszy naprzeciw gmachu rządu gubernialnego... drugi podominikańskim zwany, nieco większy jak pierwszy na sposób angielski urządzony niemniej przyozdabia miasto... Od niedawnego czasu urządził się naokoło kościoła katedralnego i na spadziłości ku zjazdowi do Wisły ogród spacerowy...” „...Obecnie tylko do użytku służy jeden kanał ściekowy odpływowy podziemny, są przecież ślady iż istniały niegdyś dwa inne... obydwie prowadziły do Wisły... „Rzeka Wisła z każdym rokiem przedstawia obszerniejszy ruch nawigacyjny, szczególnie od czasu zaprowadzenia żeglugi parowej t. j. od 1856 r.”.

W 1874 r. rozpoczęto budowę nowej kanalizacji miejskiej wykonując kanał burzowy ze śródmieścia do Wisły.

W 1886 r. było w Płocku 31 ulic. Ich nazwy przetrwały w większości do dziś, a w każdym razie można się domyśleć o którą ulicę chodzi, z wyjątkiem ulicy Aleksandryjskiej, która to nazwa dzisiejszemu Płoczaninowi już nic nie mówi.

W tych latach Rynek Kanoniczny oraz Stary Rynek zamieniono na zieleńce a targi przeniesiono na Nowy Rynek. Na skarpie wiślanej posadzono liguster, dla zabezpieczenia stoków przed dalszym osuwaniem. Brzegiem skarpy urządzono aleje spacerowe od wózków wzgórze Tumskiego do wzgórze Sieciecha (Dom Turysty PTTK).

W roczniku płockim z 1891 r. w artykule omawiającym „sprawy miejskie” autor pisał, że miasto... „na mapie nawet oznaczone jest podwójnym kółkiem, co ma świadczyć, że do większych gubernialnych

miast... Królestwie... kółko ma nadzwyczajne podobieństwo do... podwójnego zera i reprezentować może to wszystko, co dla postępu lub ulepszenia urzędzeń znaczenie ogólne mających, w tem mieście zdziałano w ciągu ostatnich lat kilku...”

Ostrze krytyki skierowane wówczas było na odkładaną od kilkudziesięciu lat budowę wodociągów, gdyż... „100 wiader wody czystszej i świeższej i filtrowanej kosztowałyby tylko 40 kopiejek, kiedy dziś za 100 wiader mętów płaci się 3 ruble...”

W końcu wodociągi zbudowano. Ich budowa (w latach 1892—95) była najpoważniejszą inwestycją drugiej połowy XIX wieku i na owe czasy urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne były nowoczesne.

Dalej jednak ten sam dziennikarz pisał „że miasto zresztą przedstawia się czystszej niż wiele innych miast w Królestwie, dla dobrych trotuarów swoich i popraunych bruków, stale co roku w różnych coraż to innych dzielnicach reperowanych... ogrody miejskie... osławione na cały kraj: place spacerowe i skwery, pod jedynym względem bogactwa których stoimy wyżej od wszystkich innych miast w Królestwie...”, Widać tu wyraźnie wpływ Anglika E. Howarda i jego projektów miast ogrodów.

W 1899 r. Płock z liczbą 27.073 ludności i wśród 10 miast gubernialnych zajmował w Królestwie Konkresowym po Warszawie 602.000, Lublinie 50.150, Piotrkowie 30.824, Radomiu 28.749 — piąte miejsce. Na początku XX wieku miasto otrzymuje elektryczność.

W okresie międzywojennym nastąpił dalszy, ale stosunkowo niewielki rozwój urzędzeń gospodarki komunalnej. Rozbudowano wodociągi i urządzenia kanalizacyjne, na niektórych ulicach zmieniono bruki na nawierzchnię szlachetną, przybywało terenów zielonych.

Rzucono hasło: Płock — miastem róż.

Samorząd miejski przejął od koncesjonowanej spółki wodociąg i odebrał prywatnemu przedsiębiorcy monopol na dostarczenie prądu elektrycznego budując miejską elektrownię w Radziwiu i w ten sposób obniżając cenę energii elektrycznej. Zainstalowano 103 metalowe latarnie (pastorałki), a część sieci napowietrznej zastąpiono kablem podziemnym.

Mimo faktu, że Płock w okresie kapitalizmu nie znalazł wielkiego bodźca rozwoju w przemyśle fabrycznym — należy stwierdzić, że w określonych okolicznościach warunkach — samorząd miasta dla jego gospodarki komunalnej zrobił wiele.

Proporcjonalnie do wzrostu ludności — na małą skalę rozwijało się budownictwo mieszkaniowe.

W roku 1960, ostatnim roku ubiegłego planu 5-letniego, rozpoczęto budowę Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych. W okresie tym miasto Płock było już sporym i prężnym organizmem miejskim i produkcyjnym, choć wielu dziennikarzy w pogoni za kontrastowymi efektami próbowało wmówić całemu światu, że przed Kombinatem była to śpiąca, zaniedbana miejscina, zamieszkała głównie przez młodzież i emerytów. A już szczytem wszystkiego był komentarz filmu „Rurociąg Przyjaźni” wyświetlonego w Płocku na spotkaniu z Władysławem Gomułką — w kinie „Przedwiośnie”. Powiedziano w nim m.in., że Płock był „prowincjonalny, ubogi, wsłuchany w echa dawnych lat... Kombinat dał szansę jakiej miasto nie miało od Krzywoustego”. Rzeczywistość wyglądała odmiennie.

Przecież Płock w latach Polski Ludowej rozwijał się tak jak i cała Ojczyzna. W to miasto w okresie trzech pierwszych planów wieloletnich (1947—60) zainwestowano w inwestycje produkcyjne i nieprodukcyjne ponad 830.000.000 zł. Powstały nowe zakłady pracy.

Wzrosły znacznie siły wytwórcze. W 1960 r. zakłady płockie dawały 11% wartości produkcji przemysłu woj. warszawskiego i ponad 26% wartości eksportowej tego województwa. Towary płockich przedsiębiorstw wysyłało do 17 państw świata.

„Stare” płockie zakłady nie pozostają w zastrzeżeniu. Były i będą rozbudowywane i modernizowane zgodnie z wymogami życia.

Budowa Rurociągu i Kombinatoru zastała więc miasto stosunkowo nieźle zainwestowane w środki produkcji, w urządzenia gospodarki

komunalnej, zdrowia, handlu itp. nieźle zorganizowane proporcjonalnie do jego wielkości i dotychczasowej roli.

Ten stan miasta stanowił jeden z argumentów przemawiających za zlokalizowaniem Kombinatoru w Płocku.

Zadziałał nowy czynnik miastotwórczy — wielki przemysł. Rośnie szybko liczba ludności, wyprzedzając wskaźniki planistów zatwierdzone uchwałami Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Obrazuje to poniższa tabela.

Tabela 2.

| Ludność | 1960 | 1961 | 1962 | 1963 | 1964 | 1965 |
|--------------------------------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|
| w/g wskaźnika planu 5-letniego | 42.800 | 43.500 | 45.000 | 48.000 | 53.000 | 60.000 |
| Zameldowana na stałe | 42.798 | 45.719 | 47.589 | 49.516 | | |
| Zameldowana na czasowo | 1.493 | 1.999 | 3.204 | 5.026 | | |
| R a z e m | 44.291 | 47.718 | 50.793 | 54.542 | | |

(dane na koniec roku w aktualnych granicach miasta).

Wraz z rozwojem ludności i ilościowym wzrostem miejsc pracy rosnąć musi i samo miasto — ten swoisty wytwór cywilizacji.

Ale w jaki sposób je budować. Skąd wziąć wzory?

Nowocześnie myślący ludzie — m.inn. Le Corbusier, Gropius, Leger, Giedion i inn. — w uchwalonej na kongresie w 1933 r. „Karcie Ateńskiej” wypowiedzieli się przeciwko urbanistyce, mającej na względzie wyłącznie kryteria estetyczne, a za wzięciem pod uwagę problemów związanych z funkcjami miasta. Rosnące miasto winno być tak budowane, aby mogły należycie zabezpieczyć swoim mieszkańcom cztery podstawowe funkcje: mieszkania, pracy, wypoczynku, komunikacji.

W „mieście funkcjonalnym” na główny plan wysuwano postulaty zdrowotne. Dla rozwiązania narastającego problemu mieszkaniowego i szerszego zaspokojenia potrzeb społecznych kładziono duży nacisk na zmniejszenie kosztów budowy. Priorytet winno posiadać rozwiązanie stosunkowo najekonomiczniejsze. Dlatego forsowano nowe sposoby zabudowy mieszkaniowej: bloki wolnostojące wśród zieleni.

Były to tezy przekonujące i do dziś w dużym stopniu aktualne, chociaż autorzy nie wskazywali odpowiednich środków realizacji ich awangardowych myśli.

Stąd po 30 latach w 1963 r. — na sympozjum na wyspie Delos, powrócono do tych spraw ogłaszając deklarację, w której m. inn. czytamy: „powszechną cechą światowej rewolucji jest przemieszczanie się ludności do osiedli miejskich w coraz szybszym tempie. Liczba ludno-

ści świata rośnie o 200/000 rocznie, a ludność miast o przeszło 400/000. W ciągu najbliższych czterdziestu lat zbuduje się w miastach więcej domów niż w ciągu całych dotychczasowych dziejów ludzkich”.

Deklaracja ostrzega, że brak jednolitego planu rozbudowy miasta powoduje „niewybacalne marnotrawstwo... chaos... podważenie miejskiego ładu i zniszczenie cennego i różnorodnego dziedzictwa historycznego”... Na sympozjum w Delos mówiono o obliczeniach polskich, że miasto 100.000-ne wymaga stosunkowo najmniej nakładów inwestycyjnych w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Wiadomo jest jednak, że dyskusji o urbanistyce i urbanizacji nie można prowadzić w oderwaniu od panującego systemu społeczno-ekonomicznego. Dlatego piękne hasła postępowych urbanistów nie wszędzie mogą być realizowane.

W naszym kraju przykład Płocka rozwijającego się na podstawie zatwierdzonego planu generalnego, określającego kompleksowo wszystkie związane z życiem, mieszkaniem, pracą, wypoczynkiem i komunikacją funkcje świadczą dowodnie, że jego rozwój kształtowany jest zgodnie z wymogami współczesnej wiedzy i nauki.

Teoria nie odbiega w nim od praktyki. Realizacja jednak takowego planu wymaga od władz miasta szeregu szczegółowych decyzji mających niekiedy znaczenie na długie lata.

Z udzieleniem pomocy Płockowi — w celu podjęcia jaknajtrafniejszych decyzji spieszą naukowcy z instytutów, katedr, komitetów itd.

Wyrazem tej chęci ze strony nauki udzielenia miastu pomocy są dwie prace naukowców z SGPiS, które wymieniałem na wstępie. O sprawach w nich poruszonych będziemy dzisiaj dyskutować.

Temat jest szeroki. Gospodarka komunalna jest bowiem częścią gospodarki miejskiej, obejmującej obok zadań gospodarki komunalnej i inne różne zadania związane z wyposażeniem organizmu miejskiego w urządzenia służące ochronie zdrowia, kulturze, handlowi, wychowaniu fizycznemu, oświacie i inn.

Dzisiaj terminem gospodarki komunalnej określamy: gospodarkę komunalną (sensu stricto) w jej tradycyjnym ujęciu dla zaspokajania potrzeb ogółu mieszczan jak: studnie, drogi, targowiska, łaźnie, zieleń, wodociągi i kanalizacja, oczyszczanie miasta, komunikacja, gazownie — a ponadto jako nowe zadanie — gospodarkę mieszkaniową, ciepłownictwo. Gospodarkę komunalną uznajemy w Płocku za podstawowy dział gospodarki miejskiej — a to zgodnie z art. 22 ust. 1 Ustawy o Radach Narodowych mówiącym, że „podstawowym zadaniem miejskich rad narodowych jest prowadzenie gospodarki komunalnej, zaspokajanie po-



Przedwojenna nawierzchnia Alej, obecnie najpiękniejszej arterii Płocka.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej czyłoby sobie, aby przeprowadzone badania i z nich wypływające wnioski pomogły mu w podjęciu właściwych decyzji, żeby dla kierowniczego zespołu osób były wskazówką i drogowskazem w praktycznej działalności.

Zgadzam się całkowicie z docentem dr Wł. Misiuną, sekretarzem naukowym Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych przy Prezydium PAN który na spotkaniu naukowców w redakcji miesięcznika „Gospodarka i Administracja Terenowa” w dyskusji na temat aktualnych współdziałania nauki z radami narodowymi m. inn. powiedział:

„Charakter i zakres badań prowadzonych zgodnie z programem Komitetu w głównych rejonach uprzemysławianych, gdzie są bądź będą w najbliższym już czasie lokalizowane największe obiekty inwestycyjne — wymaga bliskiej współpracy z radami narodowymi tych nowo powstających ośrodków przemysłowych wyższego rzędu. Współpraca taka leży zarówno w interesie Komitetu, jak i rad. Rady Narodowe ostrzej i bardziej wszechstronnie widzą różnorodne problemy życia społeczno-gospodarczego swojego terenu i mogą wskazać zespołom naukowym na szczególnie istotne problemy zasługujące na uwagę. Ze swej strony zespoły mogą przyczynić się do oświetlenia rozlicznych problemów, wymagających praktycznych rozwiązań. Współpraca nie jest tu prosta i łatwa. Wymaga dużej cierpliwości i uwagi z obu stron. Stąd też potrzeba znalezienia najlepszych form tej współpracy, przez zacieśnienie wzajemnych kontaktów”.

Czy prace dziekana Ginsberta i prof. Andrzejewskiego „oświetlają rozliczne problemy, wymagające praktycznych rozwiązań”, czy wysuwają kierunki działania dla organów Miejskiej Rady Narodowej? W pracy prof. Andrzejewskiego o „sytuacji mieszkaniowej Płocka i potrzebach mieszkaniowych w związku z rozbudową miasta” zebrano i poddano analizie wiele ciekawych danych statystycznych.



Bruk Starego Rynku (Placu Nowotki) w okresie międzywojennym.

treb bytowych i kulturalnych mieszkańców miasta”.

Praca dzieli się na dwie części: pierwszą — retrospektywną, omawiającą rozwój sytuacji mieszkaniowej w okresie 1921—1960, przy czym zasadniczej analizie poddano sytuację istniejącą w Płocku w 1960 w oparciu o wyniki Narodowego Spisu Powszechnego. Druga część — dotyczy potrzeb mieszkaniowych miasta w okresie perspektywicznym t.j. do 1980 r.

Na podstawie analizy danych statystycznych autor stwierdza, że sytuacja mieszkaniowa płocczan w okresie międzywojennym była trudna, i pogarszała się. Wzrosło zagęszczenie z 1,9 osób na izbę w 1921 r. do 2,08 w 1931 r. liczba osób na jedno mieszkanie wynosiła 4,4 a nadwyżka gospodarstw domowych, przewyższająca w 1921 r. liczbę mieszkań o 10%, wynosiła w 1931 r. już 20%. W związku z tym odsetek mieszkań użytkowanych samodzielnie spadł z 91 do 84%, a odsetek gospodarstw domowych, nie posiadających samodzielnych mieszkań, wzrósł z 16 do 30%. Ilość mieszkań 1-no i 2-izbowych — a więc najmniejszych — wynosiła w 1931 r. — 71% (w 1921 — 65%). W tymże roku mieszkania 1-izbowe stanowiły 41% ogólnej liczby lokali a ich zagęszczenie wynosiło 4,19 osoby. (w 1921 — 3,66 osoby). Okres do 1939 r. nie przyniósł napewno zmian na lepsze. W okresie powojennym — na skutek działania różnych czynników — spada przeciętne zaludnienie mieszkań z 2,1 do 1,9 osoby na izbę. Rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Tabl. 6 i 7 omawianej pracy należy skorygować, gdyż w mieście wybudowano w latach:

Tabela 3.

| w latach | izb |
|--------------------|------------------|
| 1945—49 | 568 izb |
| 1950—55 | 1.925 „ |
| 1956 | 468 „ |
| 1957 | 641 „ |
| 1958 | 328 „ |
| 1959 | 703 „ |
| 1960 | 836 „ |
| 1956—60 | 2.976 „ |
| o g ó ł e m | 5.469 izb |

Wskaźnik budownictwa mieszkaniowego w ostatnim planie 5-letnim nie był stosunkowo niski, gdyż wynosił przeciętnie rocznie 15 izb na 1000 mieszkańców i 895 izb na 1.000 osób przyrostu naturalnego. W 1956 r. wybudowano 2,4%, a w 1960 r. — 3,8% istniejącego w mieście zasobów. Mimo tego zaludnienie na izbę spadło tylko nieznacznie, gdyż przyrost naturalny i migracja były stosunkowo duże.

Podstawowy problem gospodarki mieszkaniowej polegający na rozpiętości między wielkim zapotrzebowaniem na mieszkania a ich budownictwem, pogłębiany był dodatkowo przez szereg przyczyn — i dlatego nie mogą zgodzić się z autorem, że w latach 1950—60 miasto po-

siadało niewielkie możliwości w zakresie gospodarki remontowej. Wydatkowanie 60 milionów w cenach obecnych — to dużo. Efekty i uznanie społeczeństwa zależały już od prowadzonej polityki w zakresie wydatkowania środków na ten cel przeznaczonych.

Te przyczyny — o których autor nie wspomina w swojej pracy — to m.in.

1. Nieprawidłowa polityka remontów — polegająca na wydatkowaniu na remonty wewnątrz mieszkań wielu milionów złotych przeznaczonych na remonty domów dla powstrzymywania ich szybko postępującej dekapitalizacji i uniknięcia przedwczesnych wyburzeń.¹⁾

Zła polityka remontów spowodowała techniczne pogorszenie zasobów „Starego Miasta”, znajdującego się w granicach dawnego miejskiego muru obronnego wzniesionego przez króla Kazimierza Wielkiego około 1360 r. (Wzgórze katedralno-zamkowe, Dom pod Trabami, ulice: Tumska, Kwiatka, Okrzei, Jar Kazimierza Wielkiego, korona Skarpy Wiślanej — łącznie 20 ha), gdyż przeciętny wiek budynków przekracza tu znacznie 100 lat. Świadomość tego stanu rzeczy jak również znajomość faktu, że w 1950 r. przeciętne zużycie zasobów mieszkaniowych wynosiło 50% — winna uczulić władze miejskie na ten problem.

2. Sprzeczność normy kwaterunkowej z normą projektową.¹⁾
3. Zaspokajanie potrzeb subiektywnych części obywateli — z pomijaniem potrzeb obiektywnych, na co prof. Andrzejewski wielokrotnie zwraca uwagę.¹⁾
4. Brak poszanowania dla obowiązujących przepisów prawa lokalowego, a także nie egzekwowanie ich przez władze kwaterunkowe.¹⁾ W tym stanie rzeczy — mimo że w okresie 1950—60, jak podaje autor obniżył się wskaźnik ilości gospodarstw domowych ze 146 do 127 na 100 mieszkań, liczba osób przypadających na mieszkanie zmalała z 4,15 do 4,06, a przeciętne zaludnienie na izbę obniżyło się z 1,87 w 1950 r. do 1,79 osób w 1960 r. (pozostając jednak powyżej przec. woj. warsz. 1,82 i 1,72 — i w dysproporcji do przeciętnej Krajowej w miastach i osiedlach — 1,55 i 1,53 osób) — nie potrzeba już uzasadniać dlaczego obniżenie zaludnienia wyraźniej wystąpiło w kategorii mieszkań 3-izbowych i większych, a nie uległa zmianie w okresie 11 lat nadzwyczaj ciężka sytuacja w lokalach 1-izbowych (3 osoby na izbę) oraz w mieszkaniach 2-izbowych, (2 osoby na izbę) co przez autora zostało specjalnie podkreślone.

W 1960 r. mieszkań jedno i 2 izbowych było w Płocku 63,8% (1950 — 67,6%), Stąd — zdaniem autora — połowę t.j. 5.200 mieszkań należało by zakwalifikować, jako przeludnione. Sytuację w Płocku w porównaniu z sytuacją woj. warszawskiego i Kraju — w/g danych ogłoszonych obecnie (styczeń 1964 r.) w Roczniku Statystycznym 1963 r. — obrazuje tabela.

Z tabeli wynika, że sytuacja w Płocku jest lepsza niż w miastach woj. warsz. (69,6%), a znacznie odbiega od wskaźnika ogólnomiejskiego w Kraju (54,3%). Autor twierdzi „iż tu znajduje się jedno z zapalnych ognisk sytuacji mieszkaniowej miasta”.

¹⁾ Szerzej te sprawy omawia autor w art. „O polityce przydziału mieszkań w Płocku” Notatki Płockie nr 25 z 1963 r. s. 34, 35.

| | 1950 | | 1960 | | miasta i osiedla 1960 | |
|----------------------|-------|------|--------|------|--------------------------|--------|
| | ilość | % | ilość | % | woj. warsz. | Polska |
| 1. Mieszkania ogółem | 7.702 | | 10.408 | | | |
| w tym 1-izbowe | 1.923 | 25,0 | 2.340 | 22,5 | 25,6 | 17,5 |
| 2-izbowe | 3.276 | 42,6 | 4.300 | 41,3 | 44,0 | 36,8 |
| 3-izbowe | 1.761 | 22,9 | 2.771 | 26,6 | 21,8 | 30,1 |
| 4-izbowe | 491 | 6,3 | 749 | 7,2 | 6,7 | 11,4 |
| 5-izbowe i większe | 251 | 3,2 | 248 | 2,4 | 1,9 | 4,2 |
| 2. Izb na mieszkanie | 2,22 | | 2,28 | | 2,16 | 2,50 |

Uwaga: 1960 r. — Płock w obecnych granicach administracyjnych.

Nie mogę zgodzić się z tym poglądem. Twierdzenie to jest tylko częściowo słuszne, a przy tym nie uwzględnia ono polityki władz miejskich w sprawie przydziałów mieszkań w bieżącej pięcioletce. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej problem mieszkań przeludnionych widziało już w 1961 r. Stąd w uchwale Sesji MRN z 26. V. 1961 r. w sprawie polityki kwaterek na lata 1961—65, nie przyjęto zaleceń odgórnych w sprawie normy sanitarnej: 5 m² pow. mieszkalnej, gdyż już wówczas zdawaliśmy sobie sprawę — że to jest nie możliwe do załatwienia w okresie najbliższych 4—5 lat, i wprowadziliśmy obok innych „ostracyzmów” — tylko 4 m² powierzchni mieszkalnej i to łącznie z kuchnią. Nie korzystaliśmy wtedy z badań naukowych, a jednak uniknęliśmy błędu Warszawy, i innych miast, gdzie obecnie przeprowadza się weryfikację przydziałów w pięcioletce, by naprawić optymistyczne szacunki i lekkomyślne zobowiązania. Uniknięcie jej i nie podważenie zaufania obywateli do decyzji organów miejskich wydanych już w oparciu o nową politykę mieszkaniową jest wielkim osiągnięciem miasta w tej dziedzinie.

Rozwiązywanie problemu mieszkań nadmiernie zagęszczonych w Płocku załatwiamy w dalszej kolejności, w trzeciej (przedostatniej) kolejności normalnego trybu przydziału (tryb specjalny dotyczy: sprowadzonych fachowców, klęsk żywiołowych i awarii, przekwaterowań inwestycyjnych, wykwaterowań ze szkół, szpitali, obiektów kultury, przedszkoli, sklepów, lokali usługowych).

Przeludnienie mieszkań w Płocku spowodowały 3 czynniki: rozwój rodziny, przyjmowanie podnajemców i migracja przede wszystkim ze wsi. Doprowadzono do tego stanu własnym osobistym działaniem, a nie jakąś obiektywną, niezawinioną lub nie zamierzoną koniecznością życiową.

Dlatego za ten stan przede wszystkim odpowiada poszczególny obywatel. Natomiast inaczej należy traktować inne dwie grupy lokali: niemieszkalnych i lokali w domach zagrożonych — przeznaczonych do wyburzenia na sku-

tek zużycia fizycznego. Problemu tego autor prawie że nie zauważył. Rodziny w takich lokalach mieszkające znalazły się w wyjątkowo trudnej sytuacji — z przyczyn od nich niezależnych a często sięgających okresu kapitalistycznego lub wojennego. (Nie mam tu na myśli „dzikich” lokatorów piwnic czy suterren). Nie jest również winą tych osób, że niekiedy domy — na skutek braku remontów — trzeba później wyburzać.

Dlatego za takowy stan rzeczy — odpowiedzialny jest już nie obywatel (jak w mieszkaniach przeludnionych), a władza ludowa. I ten fakt, że w pomieszczeniach niemieszkalnych i domach zagrożonych znajdowało się w 1960 r., 340 rodzin, stanowił moim zdaniem „jedno z zapalnych ognisk”. Ten problem ma poza tym wyraźny aspekt polityczny. Ze względu na wagę zagadnienia w dniu 15. III. 1963 r. MRN uchwalając program przygotowania miasta na 22. VII. 1964 r. w związku z uroczystościami Płocka 20-letniego i 1000-letniego postanowiła, aby do tego okresu zlikwidować w Płocku mieszkania najgorsze „płockie slumsy”. W wyniku ustaleń VIII Plenum — jaknajszybsze wyprowadzenie rodzin w nich mieszkających — to podstawowy obowiązek rad narodowych i zakładów pracy.

Rodziny zakwalifikowane do przydziału mieszkań w latach 1961—65 — na dzień 31. XII. 1963 r.:

Tabela 5

| | robotnicy | pracown. umysł. | razem | % |
|---|-----------|-----------------|-------|------|
| 1. lokale niemieszkalne | 152 | 18 | 170 | 21 |
| 2. lokale zagrożone | 150 | 20 | 170 | 21 |
| 3. lokale nadmiernie zagęszcz. | 376 | 94 | 470 | 57 |
| 4. wyroki sądowe i orzeczenia administracyjne | 4 | 7 | 11 | 1 |
| | 682 | 139 | 821 | 100% |

Tabela wykazuje, że z 821 decyzji Miejskiej Komisji Przydziałów Mieszkań, przyznających mieszkania w trybie normalnym, robotnicy otrzymują aż 83% wszystkich przydziałów.

Rozbicie na ilość osób w rodzinie i z podziałem na prac. fizycznych i umysłowych przedstawia się następująco:

Tabela 6

| Ilość osób w rodzinie | z lokali niemieszkalnych | | z lokali zagrożonych | | z lokali nadmiernie zagęszczonych | | wyroki sądowe i orzeczenie admin. | |
|-----------------------|--------------------------|--------|----------------------|--------|-----------------------------------|--------|-----------------------------------|--------|
| | robotn. | umysł. | robotn. | umysł. | robotn. | umysł. | robotn. | umysł. |
| 1 | 7 | 1 | 20 | 1 | 12 | 9 | | |
| 2 | 26 | 2 | 30 | 2 | 29 | 10 | | 1 |
| 3 | 30 | 2 | 32 | 5 | 77 | 18 | 2 | 3 |
| 4 | 34 | 10 | 24 | 6 | 95 | 30 | 1 | 2 |
| 5 | 23 | 2 | 29 | 4 | 92 | 16 | 1 | 1 |
| 6 | 12 | 1 | 11 | 1 | 40 | 9 | — | — |
| 7 | 6 | — | 2 | — | 22 | 1 | — | — |
| 8 | 6 | — | 2 | — | 9 | 1 | — | — |
| 9 | 2 | — | — | — | — | — | — | — |
| 10 | — | — | — | 1 | — | — | — | — |
| | 152 | 18 | 150 | 20 | 376 | 94 | 4 | 7 |
| | 170 | | 170 | | 470 | | 11 | |

Konsekwentne wykonywanie uchwał dotyczących nowej polityki przydziałów mieszkań napewno zlikwiduje istniejące w 1960 r. dysproporcje na niekorzyść robotników, — wykazane przez prof. Andrzejewskiego — i naprawi niesprawiedliwości występujące w wielkości mieszkań, ich zaludnienia i wyposażeniu technicznym mieszkań robotników i pracowników umysłowych. Rażącem przykładem może być odsetek przeludnionych mieszkań, wynoszący u pracowników umysłowych 16,5%, a u robotników 40,2%. Jednak najbardziej jaskrawe różnice występowały w wyposażeniu mieszkań. Np. ustęp w mieszkaniu posiadało 49% pracowników umysłowych, a 21% robotników, łazienkę — 39% i 13% itp.

Przechodząc do potrzeb mieszkaniowych miasta w związku z jego rozbudową w planie perspektywnym (1961—1980) autor za punkt wyjścia przyjął: wzrost ludności do 120.000 mieszkańców i obniżenie zaludnienia do 1,18 osoby na izbę.

W próbie określenia potrzeb mieszkaniowych do 1980 r. dzieli je na:

- potrzeby związane z procesami demograficznymi i
- potrzeby wynikające z wymiany zasobów mieszkaniowych
- potrzeby związane z poprawą standardu, o charakterze jakościowym.

Po ciekawym wyliczeniu dochodzi do wniosku, że w 1980 r. ilość mieszkań wynosić winna 36.200 (w 1960 — 10.400) o ilości izb mieszkalnych 98.000 (23.700), zajmowanych przez 40.500 (13.200) gospodarstw domowych. W ten sposób obniżona zostanie ilość osób na gospodarstwo do 2,85 (3,21), osób na jedno mieszkanie — do 3,15 (4,06), a ilość gospodarstw domowych na 100 mieszkań spadnie do 112 (w 1960 — 127) — zaś powiększy się do 2,70 (w 1960 — 2,28) ilość izb w mieszkaniu.

W związku z tymi hipotezami nasuwają się pewne uwagi. Miasto nie jest zainteresowane w tym aby w 1980 r. osiągnąć 120.000 mieszkańców. Władze miejskie dążą do tego, aby Płock rósł w liczbę ludności jak najwolniej, a to w tym celu, aby tym bardziej rósł bilans dochodów pieniężnych na mieszkańca — dzięki podwyższeniu współczynnika aktywizacji zawodowej ludności miasta i regionu.

Plan regionalny i plan urbanistyczny przewidywał liczbę ludności 65.000 na 1965 r. Organa planujące i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy zatwierdzeniu planu etapowego przyjęły — ze względu na niedobór środków inwestycyjnych liczbę 60.000 osób, jednakże dla fachowców mało prawdopodobne było ograniczenie wielkości miasta do tej liczby. Dzięki polityce lokalnej ta niższa cyfra staje się faktem i jest ona wyrazem większej niż przewidywano aktywizacji miejscowej ludności w ogóle, a kobiet i młodzieży w szczególności.

Wydaje mi się, że miasto w 1980 r. nie powinno przekroczyć liczby 100.000 mieszkańców. Dla ustalenia ścisłej cyfry brak obecnie podstaw, gdyż niesprecyzowana jest polityka w stosunku do osób dojeżdżających z regionu do pracy w mieście, jak również trudno dokładnie przewidzieć wpływ Kombinatu na dalszą rozbudowę Płocka, co się ściśle wiąże z przyrostem ludności z migracji.

Natomiast zakładamy, że w 1980 r. każda rodzina w mieście winna posiadać już „dobre mieszkanie”. W sensie wielkości oznacza to, że ilość izb powinna się równać ilości zamieszkanych w nich osób, lub być wyższą. I dlatego — zdaniem władz miejskich — współczynnik zaludnienia izb w mieszkaniach, wynoszący w 1960 — 1,79 osób, winien w 1980 wynosić 1 osoba na izbę. Jest to tyle ile w 1960 r. posiadało wiele Krajów Europy.

W pierwszym planie 5-letnim (1961—65) planu perspektywicznego ma być wybudowanych w mieście ogółem 13.525 izb.

Plan budownictwa izbowego na ten okres i jego wykonanie w okresie 1961—63 obrazuje tabela:

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

w izbach

w/g Uchwały Nr V/16/61 Miejskiej Rady Narodowej z dnia 27.X.1961 r. w sprawie 5-letniego planu gospodarczego miasta Płocka na lata 1961—1965.

| Lp. | Inwestor | 1961 | | 1962 | | 1963 | | 1961—63 | | wyk. za 3 lata % | 1964 | | 1965 | 1961—65 |
|------|-----------------------------|------|------|------|------|------|------|---------|------|------------------|------|------------------|------|-------------------------|
| | | Plan | wyk. | Plan | wyk. | Plan | wyk. | Plan | wyk. | | plan | przyj. do wykon. | plan | plan 5-letni ogółem izb |
| I. | Miejska Rada Narodowa | 200 | 146 | 320 | 189 | 430 | 293 | 950 | 633 | 67 | 700 | 858 | 900 | 2.550 |
| II. | Zakłady Pracy: | | | | | | | | | | | | | |
| | 1. Maz. Zakł. Raf. i Petr. | 768 | 639 | 763 | 850 | 1300 | 266 | 2831 | 1755 | 62 | 1100 | 1358 | 1069 | 5.000 |
| | 2. „Petrobudowa” | 204 | 68 | 996 | 527 | 400 | 556 | 1600 | 1151 | 72 | — | 207 | — | 1.600 |
| | 3. Przeds. Eksp. Rur. Naft. | — | — | 25 | — | 125 | 59 | 150 | 59 | 39 | — | 70 | — | 150 |
| | 4. Pozostałe zakłady | 180 | 203 | 287 | 203 | 146 | 178 | 613 | 584 | 95 | 144 | 123 | 315 | 1.072 |
| III. | Budownictwo ludności: | | | | | | | | | | | | | |
| | Spółdzielcze | 328 | 362 | 436 | 300 | 706 | 192 | 1470 | 854 | 58 | 306 | 475 | 190 | 1.966 |
| | Indywidualne | 292 | 290 | 205 | 342 | 220 | 260 | 717 | 892 | 124 | 230 | 400 | 240 | 1.187 |
| | O g ó ł e m | 1972 | 1708 | 3032 | 2411 | 3327 | 1809 | 8331 | 5928 | 71 | 2480 | 3491 | 2714 | 13.525 |

Tabela wykazuje słabe wykonanie: 71% planu za trzy lata pięcioletki. Inwestorzy w poz. I, II — 1, 2, 3, objęci są uchwałą Nr 420/60 Komitetu Ekon. Rady Ministrów z 8. XII. 1960 r. w sprawie inwestycji towarzyszących budowie Kombinat. § 14 tej uchwały przyznaje — 9.300 izbom budowanym na zasadzie tej uchwały rządu — priorytet.

Plan 1961—63 w ilości 5.531 izb został zrealizowany zaledwie w 65%, gdyż wybudowano tylko 3.598 izb.

Tak niskie wykonanie świadczy, że „przywilej” nie pomógł. Należy jednak mieć nadzieję, że w latach 1964—65 budowlani nadrobią zaległości, co pozwoli na pełną realizację zadań kwaterunkowych.

Praca prof. Andrzejewskiego kosztowała wiele wysiłku, jest interesująca. Z drugiej jednak strony jest jakby niedokończona. Autor wprawdzie zastrzega się, że zadaniem jej jest tylko „ocena potrzeb mieszkaniowych oparta na dostępnych założeniach rozwoju gospodarczego i demograficznego”, że „szło autorowi jedynie o uwypuklenie problemów, jakie powstają w mieście, w którym obok nierozwiązanych trudnych zagadnień nagromadzonych w przeszłości, wyrastają nowe, związane z przekształceniem go w duży ośrodek przemysłowy”.

Wydaje mi się jednak, że omówienie takich zagadnień i problemów związanych z sytuacją mieszkaniową miasta i mających wpływ na jak najszybszą ogólną poprawę warunków zamieszkania, a wymagające praktycznych rozwiązań, jak np.: problem chłopo-robotników

(dowozić ich czy też budować dla nich mieszkania), budownictwo domków jednorodzinnych (ich wielkość i lokalizacja), prawidłowość lokalizacji budownictwa mieszkaniowego, zwiększenie ilościowe budownictwa mieszkaniowego w ramach planowanych inwestycyjnych nakładów — zagadnienie standardu mieszkań, rozszerzenie budownictwa oszczędnego — budownictwa na terenach nieuzbrojonych. Budownictwo zakładowe przedsiębiorstw nowopowstających i ustabilizowanych, ekonomiczność budynków w eksploatacji, itp. nie wchodzi w zakres omawianej pracy i tym sprawom — powinno być poświęcone już inne opracowanie.

* * *

Truizmem jest już twierdzenie, że industrializacja kraju skutkuje jego urbanizacją. Do jej istoty należy coraz większy stopień koncentracji ludności w miastach. Rozbudowa Płocka winna być tak prowadzona, aby miasto umożliwiała swoim mieszkańcom wypełnienie zasadniczych funkcji. Gospodarka komunalna produkując wytwory, czy świadcząc na rzecz ludności określone usługi, umożliwiła płocczanom realizację tych funkcji.

Praca dziekana dr Adama Ginsberta „O problemach komunalnych Płocka” omawia te właśnie zagadnienia.

Autor pisze, że „przedmiotem jej jest przede wszystkim teraźniejszość. Spojrzenie w przeszłość potrzebna jest jedynie dla uzmysłowienia skali i tempa obecnych przemian miasta. Rzut oka w przyszłość pozwala wskazać

stojące przed Płockiem perspektywy rozwojowe”.

Autor badając utrwaloną wiekowymi dziejami strukturę funkcjonalną Płocka wylicza jego funkcje miastotwórcze: siedziby organów administracyjnych, węzła komunikacyjnego, ośrodka przemysłowo-handlowego, ośrodka kulturalnego, ośrodka turystycznego, i słusznie formułuje wniosek, że tak Płock historyczny jak i współczesny to przede wszystkim centrum pewnego regionu. Jest rzeczą zrozumiałą że oddziaływanie miasta rosło lub malało w zależności od wielu czynników, a zwłaszcza związane było z rozwojem samego Płocka, który w 1913 roku liczył już 30.612, w 1939 r. 33.841 mieszkańców, a w 1960 — 42.798.

Polepszenie życia ludności miasta jest integralnie związane z rozwojem urządzeń komunalnych.

Dr Ginsbert omawia wyposażenie miasta w podstawowe urządzenia komunalne, do których zalicza: drogi miejskie, sieć elektryczną, wodociąg, kanalizację, komunikację miejską, zakład oczyszczania miasta, łaźnię oraz hotele.

Omawiając stan dróg autor słusznie zauważa fakt nie nadążania inwestycji drogowych za rozwojem miasta. Cyfry podane przez autora dotyczą 1961 r. — a obecnie po inkorporacji w 1962 r. nowych terenów — proporcje wyglądają inaczej.

Ostatnie zmiany w stanie zagospodarowania ulic w Płocku przedstawia poniższa tabela.

Tabela 8

| Nawierzchnia | 1960 | | 1963 | |
|-------------------------------|------|----------------|-------|----------------|
| | km | m ² | km | m ² |
| ulepszona | 13,9 | 100.100 | 34,4 | 235.000 |
| nieulepszona (bruki) | 27,4 | 197.700 | 26,7 | 193.200 |
| gruntowa (nieurządzona) | 24,6 | 143.200 | 49,1 | 259.700 |
| Ogólna długość i powierzchnia | 65,9 | 441.000 | 110,2 | 687.900 |

Z powyższej tabeli widać, że w okresie 1960—1963 wzrósł odsetek ulic o nawierzchni ulepszonej z 21 do 31%, ale równolegle wzrosła długość ulic nieurządzonych w ogóle z 37% do 45%. Ulice te znajdują się przede wszystkim na przyłączonych terenach Chęlpowa, Myszewa, Trzepowa, Powsina, w dzielnicach peryferyjnych.

Na dzień 31. XII. 1963 r. ilość ulic i placów miasta wynosiła 144 (1960 r. — 124). Ogólna długość ulic miejskich rośnie, poprawia się ich nawierzchnia. Ale w ostatnich latach nastąpił ogromny wzrost ruchu kołowego. Wystarczy powiedzieć, że ilość zarejestrowanych w Płocku pojazdów mechanicznych (bez rowerów) na koniec 1963 r. jest 19 razy większa niż

w 1938 r. Cyfry te nie uwzględniają obciążenia ulic samochodami z regionu i całej Polski. Natomiast układ komunikacyjny prawie że się nie zmienił. Jest rzeczą oczywistą, że obciążenie ruchu największe jest na ulicach międzydzielnicowych: Wyszogrodzkiej, Kilińskiego, Jachowicza, Kobylińskiego, Dobrzyńskiej.

Uwagi autora dotyczące oświetlenia miasta słusznie podkreślają jego niedorozwój. Przyjąwszy, że 1 punkt świetlny winien przypadać przeciętnie na 50 m ulicy — wówczas powinno być zainstalowanych 2.204 latarni ulicznych (na 31. XII. 1963 było — 824). Postęp dokonany ostatnio w stosunku do potrzeb jest niewielki. Natomiast w zakresie modernizacji oświetlenia efekty są widoczne, o czym mówi tabela:

Stan oświetlenia ulicznego w Płocku (sztuk)

Tabela 9

| Rodzaj oświetlenia | 1938 | 1946 | 1952 | 1960 | 1961 | 1962 | 1963 |
|--------------------|------|------|------|------|------|------|------|
| żarowe | 390 | 427 | 471 | 525 | 518 | 472 | 295 |
| jarzeniowe | | | | 91 | 195 | 286 | 286 |
| rtęciowe | | | | | | 39 | 243 |
| ogółem | 390 | 427 | 471 | 616 | 713 | 797 | 824 |

Analiza cyfr wykazuje, że w mieście już przestano instalowania lamp jarzeniowych, przechodząc na ekonomiczniejsze oświetlenie — lampami rtęciowymi (30% na 31.XII.1963 r.)

Zestawiając interesująco tabele autor formułuje wniosek, że okres po II wojnie światowej przynosi ludności miasta istotną, choć niedostateczną poprawę w zakresie zaspakajania potrzeb komunalnych ludności.

Niemniej jednak Płock jest w woj. warszawskim najlepiej zagospodarowanym miastem, ale w porównaniu z miastami podobnej wielkości w Kraju znajduje się poniżej przeciętnej.

Wyrównanie przez Płock tego przeciętnego ogólnokrajowego poziomu prowadzi — zdaniem autora — poprzez zwiększenie tempa inwestycji komunalnych, tym bardziej, że ich rozwój powinien wyprzedzać, ogólny rozwój miasta i brać pod uwagę: likwidację zaniedbań przeszłości, zaspokojenie potrzeb teraźniejszych, zaspokojenie potrzeb przyszłych.

W oparciu o te przesłanki — w części pracy dotyczących założeń rozwojowych miasta do 1980 r. — autor na podstawie analizy liczbowej postuluje budowę około 90.000 izb mieszkalnych (przy uwzgl. ubytków naturalnych w wys. 1,1% rocznie) dla miasta o 120.000 ludności.

Tak ogromne budownictwo mieszkaniowe wymaga rozbudowy długości rozdzielczej sieci wodociągowej do 160 km (1960 r. — 32,4 km), co umożliwi bezpośrednie korzystanie z wodociągu 90% ogółu ludności miejskiej, zaś kana-

lizacji miejskiej — do 140 km (1960 — 26,5 km), dzięki czemu 85% ludności mogłoby z niej korzystać. Związana z tym jest sprawa budowy mechanicznej jak i biologicznej oczyszczalni ścieków.

Należy przebudować i rozbudować układ komunikacyjny, aby oddzielić ruch dalekobieżny od ruchu miejskiego — lokalnego, tak aby istniejący dotychczas szachownicowy układ zamienił się w układ promienisty, którego ośrodkiem będzie zabytkowe Stare Miasto. Konieczność tego wynika ze:

- 1) zwiększenia przewozów środkami komunikacji zbiorowej,
- 2) zwiększenia wskaźnika motoryzacji.

Przedstawia to następująca tabela:

Wskaźnik pojazdów na 1000 mieszkańców.

Tabela 10

| | 1960 | 1965 | 1980 |
|---------------------|------|-------|-------|
| samochody osobowe | 6,7 | 16,5 | 44,0 |
| samochody ciężarowe | 13,5 | 15,5 | 22,0 |
| motocykle | 83,3 | 129,0 | 104,0 |

Rozwój miasta i motoryzacji wymagają, aby ogólna długość ulic wzrosła do 300 km.

Zieleń miejska w postaci parków, lasów i zieleńców winna wzrosnąć do 180 ha (1960 r. — 49 ha).

Autor widzi potrzebę budowy jednego większego zakładu pralniczego typu przemysłowego, krytej pływalni jak również powiększenia ilości hoteli do 720 łóżek (6 łóżek na 1.000 mieszkańców).

Praca docenta Ginsberta nie zawiera omówienia szeregu zagadnień gospodarki komunalnej wymagających praktycznych rozwiązań. Autor nie ustosunkował się na przykład do problemu czy budowa — częściowo w czynnie społecznym — wodociągów dla dzielnicy Radziwie ma być oparta na miejscowej studni artezyjskiej czy też na prawym brzegu Wisły i rurowciągu przez most.

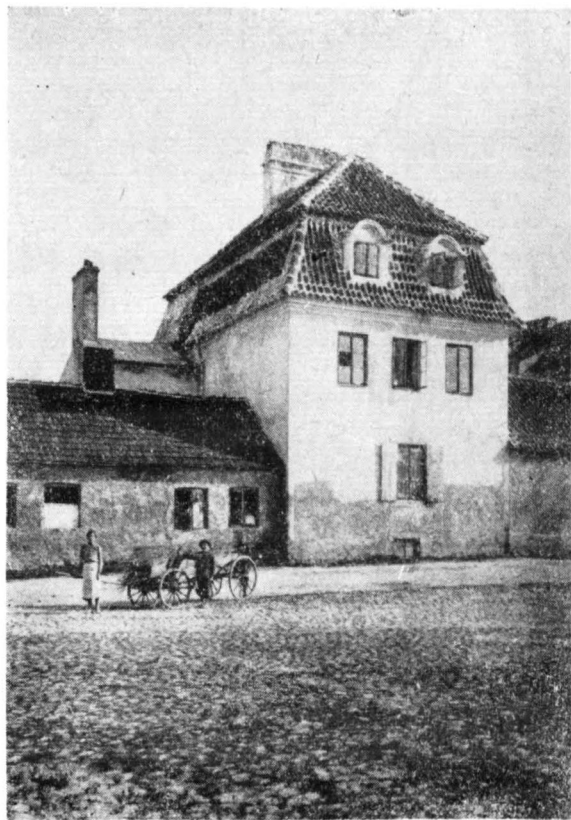
W latach 1965—66 miastu — dopóki nie zostaną oddane do eksploatacji wodociągi na Grabówce grozi kryzys wodny. Co należy zrobić aby go złagodzić?

Ważnym problemem gospodarki komunalnej — szczególnie na Starym Mieście — jest woda w piwnicach i dotkliwa wilgoć w budynkach. Powodem tego jest pokład nieprzepuszczalnej gliny, na którym znajduje się ta część miasta.

Stąd nowe zagadnienie wymagające decyzji — melioracje miejskie. Nie jestem przekonany czy drenowanie pierścieniowe i odprowadzenie wód do kanalizacji ogólnospławnej — zda egzamin i czy nie spowoduje wtórnych skutków w postaci osiadania budynków jak to

się dzieje obecnie w rejonie nowowynbudowanego kolektora A.

Nie poddano analizie problemu terenów uzbrojonych, intensywności ich wykorzystania, czy zasięgu pozwalającego na prowadzenie inwestycji. Autor pominął w swym opracowaniu sprawę cmentarza komunalnego. Ale to chyba przez sympatię dla Płocczan. Niech żyją po 100 lat każdy. Ale mimo wszystko władze miasta z cmentarzem mają kłopoty. W Płocku ewidencyjnie istnieje 10 cmentarzy, ale miejsc grzebalnych brak.



Ulica Zduńska przed wojną. Podwórze dawnego Przytułku żydowskiego.

Problem gazyfikacji poruszono jakby marginesowo. Jest to problem dyskusyjny — nawet od strony technicznej. Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego opracowuje dokumentację w 2 wariantach.

- 1) gazyfikacja przewodowa gazem porafinowanym dla zwartej zabudowy miasta, natomiast bezprzewodowa dla dzielnic peryferyjnych,
- 2) gazyfikacja bezprzewodowa gazem płynnym w całym mieście.

Jest niesłychanie ważne, który wariant wybrać. Gazyfikacja przewodowa połączona z budową gazowni ma w Płocku już swą historię. W 1865 r. — po powstaniu styczniowym — rząd gubernialny płocki proponował miastu bu-

dowę gazowni. Projektu jednak nie zrealizowano.

Także przed 14 laty, w podjętej przez Sejm ustawie z dnia 21. VII. 1950 r. w sprawie planu 6-letniego m.inn. uchwalono, że zostaną wybudowane dwie gazownie: w Białymstoku i w Płocku. Ustawa również nie została — jak dotychczas — zrealizowana.

Natomiast rozwija się w mieście gazyfikacja bezprzewodowa. Na dzień 31.XII.63 r. zainstalowane były w mieście 742 butle. Zapotrzebowanie zgłoszono na dalsze 424. Na koniec 1965 r. planuje się osiągnięcie 2.500 sztuk. Stosuje się gaz płynny, będący mieszaniną propanu i butanu, — jest on — niestety — importowany, co powoduje perturbacje w zaopatrzeniu. Kombinat w Płocku rozpocznie produkcję gazu płynnego w I kwartale 1966 r. o takiej ilości, że pokryje w pełni zapotrzebowanie miasta.

W chwili obecnej dalszy rozwój tych usług uzależniony jest od dostaw butli stalowych i kuchenek.

Wart badań i analizy jest problem przewodowej gazyfikacji gazem płynnym — ale nie z gazowni — a ze zbiorników 5 czy 10 t z rozprawdzeniem go przewodami do mieszkań w wielkich kompleksach budynków.

Moim zdaniem — ważnym problemem mieszkaniowo-komunalnym pominiętym przez obu autorów — jest problem porządkowania i modernizacji. Wprowadził prof. Andrzejewski analizując stan techniczny zasobów mieszkaniowych miasta stwierdza, że „specyficzna dla Płocka i bardzo istotna ze względu na charakter i stan budynków mieszkalnych jest podjęta w r. 1961 przez Radę Narodową akcja skoncentrowanych remontów kapitalnych, będąca w gruncie rzeczy akcją renowacji i modernizacji zabudowy mieszkalnej przede wszystkim w części śródmieścia. Jest to jedyny bodaj — jeśli nie liczyć renowacji dzielnic zabytkowych — tego rodzaju eksperyment w Polsce, zasługujący na odrębne zbadanie jego efektów użytkowych i ekonomicznych oraz społecznych aspektów. Granicę jego wyznaczają niewielkie środki remontowe”.

Powyższa wypowiedź dotyczy polityki miasta w dziedzinie kapitalnych remontów, co jest tematem oddzielnym.

Niezależnie od tego prowadzimy porządkowanie posesji, podwórek, zapleczy domów na podstawie uchwały Sesji MRN, aby na dzień 22.VII.64 uporządkować śródmieście, a na zakończenie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i Płocka — całe miasto.

Każdemu wiadomo, że nawet największe inwestowanie nie pozwoli przenieść wszystkich źle mieszkających ludzi (chodzi tu głównie o śródmieście) do nowych mieszkań. Praktycznie biorąc, o ile rodzina nie ma w mieszkaniu żadnych urządzeń sanitarnych ani też wody, a metraż na głowę wynosi 5—6 m² powierzchni, to nie prędko jeszcze będzie w stanie zamienić warunki nazwane jako „znośne”. O jakości stanu tych zasobów, o rozwoju zabudowy przez „pączkowanie” — mówiono już w obu pracach. Jeśli zważymy, że po wojnie na pod-

wórkach płockiego śródmieścia wybudowano samowolnie około 3.000 różnego rodzaju stajenek, że na podwórkach tych znajdowało się do niedawna 400 nieskanalizowanych ubikacji, że nieuregulowane ścieki tworzyły bajora, a śmieci składane były w dołach, można sobie wyobrazić warunki bytowe wielu Płocczan.

Powstał przy tym i problem polityczny, a mianowicie problem likwidacji nadmiernych dysproporcji między „starymi” mieszkańcami miasta zajmującymi lokale w starej i ciasnej zabudowie, a nowoprzybyłymi w ramach migracji do miasta „nowymi” Płocczanami, mieszkającymi w nowych, nowoczesnie wyposażonych domach.

Elementami porządkowania jest wyburzanie „dzikich” komórek, a na ich miejsce budowanie w ilości uzasadnionej normą ustaloną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej starych — zgodnie z planem urbanistycznym — komórek prefabrykowanych. Do tego dochodzi likwidacja parkanów często bezsensowne dzielących poszczególne posesje, likwidację ew. zmniejszanie prywatnych ogródków, nielegalnej hodowli itp.

Zakłada się, że każde podwórko winno być urządzeniem sportowo-kulturalnym pod gołym niebem. Zieleń, ławeczki, przyrządy zabawowe, place do zabaw, aby ściągnąć na nie dzieci z ulicy. Ma temu służyć rozwijana obecnie akcja pedagogiki podwórkowej.

Budowa ustępów skanalizowanych — wspólnych dla kilku rodzin wykonywana jest na poszczególnych kondygnacjach ew. w suterrenach. Natomiast urządzenie ubikacji w mieszkaniu obciąża nie miasto, lecz najemcę. Prymitywne, nieskanalizowane doły kloaczne będą zlikwidowane.

Miasto wykorzystuje delegację przepisów ustawy o przymusie podłączeń wodno-kanalizacyjnych.

Normalne śmietniki są także usuwane. Ich miejsce zajmują pojemniki. Przeprowadzenie zamierzonego planu wymaga ogromnego wysiłku. Miejskie przedsiębiorstwa obciążono uciążliwym wykonawstwem tych drobnych robót modernizacyjno-porządkowych. Wyrazem tego jest fakt, że np. MPRB w 1963 r. winno było pracować aż na 216 obiektach.

Ostatnim elementem porządkowania i modernizacji jest realizacja — pierwszej w Polsce — generalnej koncepcji kolorystycznej miasta.

I jeszcze jedna uwaga pod adresem prac obu autorów. Zastosowali oni jako metodę badań głównie analizę statystyczną — co moim zdaniem — nie było w niektórych wypadkach najlepszym wyjściem.

Zastosowanie tej metody np. przy badaniach problemu komunikacji miejskiej pozwala ustalić ilość autobusów w przeszłości, obecnie i w 1980 r., obliczyć wskaźniki i postawić wniosek w przedmiocie korzystania przez Płocczan z tego urządzenia gospodarki komunalnej.

Ale takowa analiza nie załatwia problemu, nie wytycza kierunku działania dla władz miej-

skich, dla praktycznego rozwiązania narastającego problemu komunikacji płockiej — tak często i krytycznie poruszanej na zebraniach załóg i w prasie.

Reprezentuje pogląd, że w tym i podobnych kwestiach należało użyć metody badania indukcyjnego, polegającej na dochodzeniu — na podstawie doświadczeń faktów — od sprawdzonych szczegółów do praw ogólnych. W przypadku analizy komunikacji miejskiej w Płocku metoda ta winna odpowiedzieć w jaki sposób problem ten rozwiązać. Czy w ogóle możliwe jest rozwiązanie go tylko przy użyciu autobusów? A może trojlebusy, a może parę kilometrów linii tramwajowej rozwiązałyby doskonale problem dojazdów do Kombinatów, aczkolwiek w zasadzie już nowych linii tramwajowych się nie buduje.

Takie są moje uwagi będące uwagami praktyka — w stosunku do prac dwóch naukowców, którzy badaniami swymi starają się udzielić miastu pomocy.

Opracowanie przez nich ich prac kosztowało wiele wysiłku, zebrania sporo materiałów, korzystania z materiałów statystycznych i źródeł. Wiele płynących z nich wskazówek zostanie napewno wykorzystane w praktycznym działaniu władz miejskich.

Autorzy w swych pracach często akcentują wielki rozwój, „niezbyt gospodarczo rozwiniętego miasta zamieniającego się w wielki ośrodek przemysłowy o znaczeniu ogólnokrajowym”, jego „dziejową szansę rozwojową”. Kojarzy mi się to z powiedzeniem „Płock wygrał wielki los”. Ale nie podnoszą, że równocześnie i wielki przemysł rafineryjny i petrochemiczny także „wygrał” na jego lokalizacji — właśnie w Płocku.

Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Płocku Henryk Białczyński — na spotkaniu dyskusyjnym w redakcji GiAT na temat: „Miasto, region, powiat” tak ten problem ujął:

„Można i trzeba mówić o tym co Płock zyskał na zlokalizowaniu Kombinatów, lecz nie wolno przytem zapominać, co kombinat zyskał dzięki wybraniu tej lokalizacji. Płock zapewnił kombinatowi 75% pracowników budowlanych (a więc niepotrzebujących mieszkań ani nawet hoteli). Miasto dało zaplecze miejskie na 3—5 lat, ustabilizowaną aktywną administrację miejską i regionalną, gotowy plan urbanistyczny, zapas projektów inwestycyjnych itp., Miasto stanowiło czynnik utrzymujący stabilizację socjologiczną — przez niedopuszczenie do aktywizacji elementu mało wartościowego lub chuligańskiego — środowisko wchłaniało przyrost zatrudnionych narzucając mu ukształtowane stosunki. Te wszystkie czynniki przemawiają za tym, by duże inwestycje przemysłowe lokalizować w ośrodkach miejskich, o pewnych tradycjach miejskich i przemysłowych (chyba, że za inną lokalizacją przemawiają czynniki natury geologicznej itp.)”

A więc korzyść jest obustronna, a jednocześnie ogólnonarodowa. Doświadczenie kilku lat bu-

dowy Kombinatów i inwestycji towarzyszących świadczy, że rachunek optymalizacji wyboru najekonomiczniejszych rozwiązań zdał egzamin, że „rewolucja rozsądna” przebiega jak najmniej — o ile to tylko możliwe — boleśnie, że przy nakładach społecznych można uzyskać optymalne warunki życia.



Ulica Bielska w okresie międzywojennym.

Element tradycji — o którym na wstępie mówiłem — przydaje się w codziennej pracy i przy wykonywaniu codziennych obowiązków.

Płock — prastary mazowiecki gród, który przed tysiącem lat był głównym ośrodkiem jednej z 5 dzielnic Polski Piastowskiej — Mazowsza,

Płock — w latach 1079—1138 stolica państwa, Płock — w latach 1202 — 1495 stolica księstwa, Płock — w latach 1495 — 1918 siedziba władz wojewódzkich,

został w latach 1918 — 1939 po raz pierwszy w swej tysiącletniej historii zdegradowany do roli powiatu, ale jak słusznie podkreśla dr Ginsbert „nie przestał jednak być ośrodkiem określonego regionu, ośrodkiem o skali ponadpowiatowej” — dzięki nowemu czynnikowi miastotwórczemu siłom produkcyjnym wielkoprzemysłowych, ten Płock młody XX-letni i stary Tysiącletni, awansuje znowu do roli stolicy, ale... polskiej petrochemii w oparciu o radziecką ropę naftową.

Tempora mutantur!

W epoce feudalizmu region stworzył Płock, dzisiaj — odwrotnie — nowy socjalistyczny Płock tworzy i oddziałuje na region, a wielki przemysł daje ludziom „chleb i róże” — jak niegdyś wyraził się Karol Marx. (Mam na myśli „róże” w przenośni i róże, które stanowią dominantę zieleni miejskiej — o czym nie wspominał dziekan Ginsbert).

W 1937 r. na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Płockiego sędziwy budowniczy Płocka Kazimierz Staszewski wygłosił referat: „O planach i pomiarach m. Płocka”. Zakończył słowami: „...*należy życzyć ażeby „plan zabudowania”, będący w opracowaniu odpowiadał zadość*

wszelkim wymaganiom wiedzy technicznej i urbanistycznej; ażeby miasto nasze w miarę wprowadzenia tego planu w wykonanie, nie tracąc swego uroku i patyny wieków odległych, stawało się coraz wspanialsze, piękniejsze i godne miana grodu królewskiego”.

Wówczas życzenie to — z wielu przyczyn — nie spełniło się. Obiektywne warunki do ich spełnienia zaistniały dopiero w Odrodzeniu Polsce. Na naszych oczach — dzięki działaniu nas Płocczan oraz dzięki polityce gospodarczej Państwa i RWPG miasto staje się „coraz wspanialsze piękniejsze” i naprawdę „godne miana grodu królewskiego”.

ŹRÓDŁA I BIBLIOGRAFIA

Białczyński Henryk — Miasto, region, powiat. GiAT, nr 12/1963. Warszawa.

Chojnacki Jakub — Perspektywy rozwojowe Płocka w planie pięcioletnim. Notatki Płockie, nr 22/1961. Płock.

Chojnacki Jakub — O polityce przydziału mieszkań w Płocku. Notatki Płockie, nr 25/1963. Płock.

Ciborowski Adolf — Czy można miasto budować taniej. Polityka, nr 1/1964. Warszawa.

Gawarecki Hipolit — Wiadomość o mieście Płocku. 1824. Warszawa.

Ginsbert Adam — Gospodarka Komunalna w Polsce. Wyd. Arkady. 1959. W-wa.

Ginsbert Adam — Zarys polityki Komunalnej. Wyd. SGPiS 1960. Warszawa.

Główny Urząd Statystyczny — Rocznik Statystyczny 1963. Warszawa.

Goryński Juliusz — W kolejce do miast. Polityka, nr 17/1963. Warszawa.

Goryński Juliusz — Problemy urbanistyki a współczesna urbanizacja. Nowe Drogi, nr 12/1963. W-wa.

Informator Płocka na 1899 r. Wyd. Kupców płockich chrześcijańskich. Płock.

Kalendarz Informator Mazowsza Płockiego na 1939 r. Wyd. B-ci Detrychów Płock.

Kozarski M. i Wolski W. — Płocczanin 1886 r. Płock.

Magistrat m. Płocka — Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka 1860 r. Rękopis w Tow. Naukowym Płockim. Płock.

Magistrat m. Płocka — Dziennik zarządu m. Płocka 1922—23 r. Płock.

Małysz Jerzy — Dowozić czy budować. Miasto, nr 1/1963. Warszawa.

Mazowsze Płockie i Kujawy — nr 10/11/1929. Płock. Misiuna Władysław — Metody kształtowania rozwoju województw i regionów Kraju. GiAT, nr 2/1964. Warszawa.

Naimski Z. I. — Rocznik płocki na 1891 r. Wyd. drukarni rządowej. Płock.

Nowowiejski A. Julian — Płock — Monografia historyczna. Wyd. II. 1930. Płock.

Ostrowski Waclaw — Karta Ateńska i Deklaracja Delfijska. Miasto, nr 11/1963. Warszawa.

Polski Słownik Biograficzny — tom I Wyd. Polska Umiejętności. 1935. Kraków.

Prezydium MRN — uchwała Nr II/7/61 Miejskiej Rady Narodowej z 26. V. 1961 r. w sprawie zasad polityki kwaterunkowej w m. Płocku na lata 1961—1965 wraz ze zmianami z 8.XII.1962. Płock.

Prezydium MRN — Program przygotowań m. Płocka do XX i 1000-lecia. 1963. Płock.

Prezydium MRN — Sprawozdanie z działalności Miejskiej Komisji Przydziału Mieszkań (1961—63). 1964. Płock.

Skrzekot Józef — Indywidualne czy społeczne zastosowanie zdobyczy techniki. Miasto nr 10/1963. Warszawa.

Staszewski Kazimierz — Plany i pomiary m. Płocka. Wyd. Tow. Nauk. Płockie. 1938. Płock.

Żywczyński Mieczysław — Dzieje Płocka w zarysie. Wyd. Księga Pamiątkowa Koła Płocczan. 1931. Warszawa.

